

Heinz Schürmann, *Gottes Reich — Jesu Geschick Jesu ureigener Tod im Licht seiner Basilea-Verkündigung*. Freiburg i. Br. 1983 ss. 269.

Znany egzegeta z Erfurtu, prof. dr H. Schürmann, podjął się ciekawego i niezwykłe trudnego zadania. Jak wynika bowiem z tytułu i podtytułu Jego najnowszej książki, uczony ten pragnie połączyć kazanie Jezusa o królestwie Bożym z Jezusową śmiercią. Właściwie nauka o królestwie Bożym — tak się przynajmniej wydaje — zawiera inny odcień soteriologii Nowego Testamentu niż popaschalny kerygmat o zbawczej i zastępczej śmierci Jezusa. W doktrynie o królestwie Bożym jakby przeważały momenty dotyczące zbawczej siły samego królestwa Bożego, dzięki jego autonomicznej realizacji. Jest ona wprowadzona z Jezusem, z Jego przyjściem, z Jego działalnością — ale nie widzi się na ogół ścisłych powiązań tych motywów ze śmiercią Jezusa. Dlatego Autor zadaje sobie zasadnicze pytanie, czy chodzi tu o dwie różne interpretacje drogi zbawczej przez Nowy Testament, czy może istnieją jakieś elementy, które umożliwiłyby zbliżenie się tych dwu dróg. Temu zagadnieniu właśnie prof. H. Schürmann poświęcił swoje wnikliwe studium.

W pierwszej części Autor pokazał autentyczne zrozumienie przez Jezusa głoszonej przez siebie wieści o królestwie Bożym. Jak Jezus patrzył na królestwo Boże? Czy w tej wizji Jezusowej są jakieś załączki zbawcze, które można połączyć z Jego zbawczą śmiercią. H. Schürmann wypracował aż dwanaście takich elemen-

tów. 1. Zbliżające się królestwo Boże jest dziełem Bożym. 2. W nim króluje jednak Bóg jako Ojciec, który nadaje idei tego królestwa specyficzny charakter. 3. Jest to charakter zbawczy miłości. 4. Zapuściła już ona swoje korzenie. 5. Głównie przez osobową, jednorazową relację Jezusa do Boga i przez Jego postawę modlitewną, przez Jego działalność i wieść zbawczą związaną z Jego przeznaczeniem. 6. Tak pojęte królestwo Boże nabiera w nauczaniu Jezusa na ostrości. 7. Napotyka na niezrozumienie. 8. Staje się w sumie przykładem niepowodzenia w świecie. 9. Niemniej królestwo Ojca, pojęte jako panowanie Boga, realizowane przez Jezusa i królestwo przeznaczone dla Niego nie przekreśla bynajmniej wizji przyszłościowej, ale sposób osiągnięcia pełni urzeczywistnienia się panowania Boga jest także dla Jezusa owiany pewną tajemnicą. 10. Z tej to racji, patrząc na coraz bardziej zaostrzający się konflikt, powstały wskutek prób realizacji królestwa Ojca, Jezus losy królestwa Bożego mógł wiązać z Jego śmiercią. 11. Mógł to także uczynić w pewnej świadomości, iż Jego służba życia dla królestwa Bożego stanie się służbą śmierci dla królestwa Ojca. 12. Skoro ta służba za życia z Bożej woli miała akcenty zbawcze, Jezus mógł się spodziewać, że Jego śmierci Ojciec nada podobny charakter zbawczy.

Patrząc na zasadnicze wyniki, które Autor uzyskał, trzeba powiedzieć, że ba-

dania przez niego prowadzone są nie-
zwykle ostrożne. Są one minimalistycz-
ne, jakkolwiek bardzo dokładne. Mini-
malistyczne w tym znaczeniu, że Autor
tylko wtedy przypisuje „coś” Jezusowi,
jeśli to naprawdę można. H. Schürmann
liczy się więc z radykalną oceną egzege-
tów autentycznej sprawy Jezusa z Na-
zaretu. Tym większą wartość naukową
posiadają wywody Autora, które zmierza-
ją do jednego celu. Schürmann pragnie
pokazać, że śmierć zbawcza Jezusa bie-
gnie po linii faktu królestwa Bożego,
jego idei, kerygmatu i realizacji. Wyda-
je się, iż w ocenie Autora dotyczącej
świadomości Jezusowej realizacji króle-
stwa Bożego za mało występuje charak-
ter chrystologiczny. Chyba można na ba-
zie ściśle naukowej bardziej wyekspono-
wać myśl, że Jezus wyraźnie czuje, iż On
jest powołany i posłany do realizacji
królestwa Bożego na ziemi. Nie jest to
przecież wtórny czy popaschalny ele-
ment. Można było także bardziej wyko-
rzystać wymowę cudów, zwłaszcza tych,
które najbardziej są związane z realiza-
cją królestwa Bożego. Wydaje mi się, że
w naszych badaniach nad cudami za mało,
albo w ogóle, nie zwraca się na to uwa-
gi. Cuda to nie osobna karta w fakcie
Jezusa z Nazaretu, który głosił i realizo-
wał królestwo Ojca, lecz cuda są jak
najbardziej związane z tą realizacją.
Wtedy dopiero staje się zrozumiały ich
charakter zbawczo-eschatologiczny. Cud
tak pojęty, to nie sprawa dokonana *ad
hoc*. Wypędzenie demonów, uzdrowienia,
wskrzeszenia, odpuszczenie grzechów, je-
dnym słowem — walka z tym co grzesz-
ne, złe, demoniczne; to walka oparta na
konkretach już się dokonujących, walka
idąca w parze z pozytywnym orędziem
zbawczym o królestwie Bożym i wspie-
rająca Ewangelię. Cuda jako Jezusowe
„dzieła zbawcze” w mocy należą do
Ewangelii. Choć w nich uderza bardziej
element walki ze złem, to ich skutek
jest pozytywny, jak i nauka Jezusa sku-
piająca się w postulacie i zarazem prośbie
„przyjdź królestwo Twoje”. Dlatego oso-

biście nie jestem skłonny za zbytnim
akcentowaniem charakteru epifanijnego
cudów Jezusa, co stało się dzisiaj modne
w egzegezie, lecz charakteru zbawczego,
walki z wszelkim złem. Charakter epi-
fanijny biegnie bardziej po linii struktur
chrystofanji po zmartwychwstaniu. Być
może, że taki charakter nadano wielu
cudom Jezusa (tym o charakterze czysto
zbawczym) w okresie releksury pierw-
szych i autentycznych ujęć.

Wracając do dociekań Schürmanna,
trzeba przyznać, że mimo swej powścią-
gliwości i ostrożności badawczych stwo-
rzył podatne pole do dalszych wywodów
poświęconych już samej śmierci Jezusa.
W Jezusowym ujęciu bowiem termin
basileia stał się symbolem z jednej stro-
ny wielkiego nieporozumienia dla słucha-
czy Jezusa, gdyż implikacja tego pojęcia
była obca, nowa, niebywała, szokująca i
nie do przyjęcia. W tym nieporozumieniu
poniekąd trzeba szukać także przegna-
czenia Jezusa na śmierć, której Bóg na-
dał znaczenie zbawcze.

Z drugiej strony po Wielkanocy ujrza-
no właśnie w tej śmierci Jezusa to, co
Bóg jej nadał — nasze zbawienie.

Nim jednak H. Schürmann przystąpił
do omówienia śmierci Jezusa, zbadał
jeszcze świadectwo źródła Q dotyczące
kerygmatu Jezusa o królestwie Bożym.
W tych badaniach Autor wykorzystał
także materiały już wcześniej opubliko-
wane. Dochodzą do tego nowe spostrze-
żenia, akcentujące głównie świadomość
Jezusa o zbawczym charakterze króle-
stwa Bożego. Mimo perspektywy escha-
tologicznej tegoż królestwa już teraz
działa łaska Boża wyprzedzająca zawsze
i wszędzie grzesznika. Autor nie zbadał
wszelkich tradycji Nowego Testamentu
reprezentujących motywy związane z ke-
rygmatem o królestwie Bożym. Ale czy to
jest możliwe w jednej książce i czy aż
tak potrzebne w tego rodzaju badaniach?
Wydaje się, że Q najbardziej naświetla
autentyczne słowa Jezusa i najwięcej
ich zawiera, zwłaszcza te, które związane

są w sposób bezpośredni z ideą królestwa Bożego.

H. Schürmann nie wykorzystał tytułu „Syn Człowieczy” dla „autentycznej” wizji Jezusa o królestwie Bożym. Sądzi, że jest wtórnym zjawiskiem.

Można mieć jednak odmienne zdanie, mimo niektórych trafnych spostrzeżeń Autora godzących w autentyczność tego określenia godnościowego. Jest bowiem rzeczą ciekawą, że obok tradycji tytułu Syna Człowieczego o Jego wywyższeniu i paruzji, opartej na wizji Daniela, zanotowanej w 7 rozdziale, istnieje tradycja o uniżeniu Syna Człowieczego i wydaniu Go na śmierć. Ta ostatnia stanowi jednak nowość w stosunku do znanych koncepcji o Synu Człowieczym w judaizmie. Kto stoi u źródeł tej nowej koncepcji, Jezus czy grupa uczniów zajmujących się opisem męki Jezusa i przepowiedniami Jego męki, nie notowanych w źródle Q? Zapowiedzi męki, co najmniej w swojej pierwotnej i krótkiej szacie stanowią jakby jedno łącznie z tytułem Syna Człowieczego (Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi). Aramejskie pochodzenie tego sformułowania jest pewne. Jeśli przyjmie się autentyczność przepowiedni męki, wtedy zyskuje się dla koncepcji zbawczej Jezusa i Jego świadomej śmierci ważny argument. Zresztą o tej świadomości śmierci Jezusa i o możliwości świadomości, że będzie to śmierć zbawcza mówi druga część, z tym, że H. Schürmann pragnie śmierć Jezusa wkomponować w Jego wizję realizacji królestwa Bożego.

Badania te przeprowadza Autor, rów-

nież z wielką ostrożnością, metodą historyczno-krytyczną. W każdym razie Jezus miał świadomość jedyne „nosiela zbawienia” i absolutnego reprezentanta królestwa Bożego, jakkolwiek jest to świadomość proegzystencjalna (*proexistent*) i nadkoncepcjonalna (*überkonzeptionell*), tzn. nie tak sformułowana jak to spotykamy w wyraźnych wypowiedziach soteriologicznych Nowego Testamentu i nie tak artykułowana jak to czyni soteriologia popaschalna, nawiązująca do zbawczej śmierci Jezusa i stawiająca ją łącznie z zmartwychwskrzeszeniem Jezusa w centrum kerygmatu.

Kończąc swoje uwagi na temat bardzo wnikliwej pracy H. Schürmanna dodam, że można z niektórych tekstów wyczytać więcej niż to, co podaje autor. Nie widzę np. powodu, by Jezusowi odmówić możliwości nawiązań do pieśni o Słudze Jahwe, skoro z drugiej strony przypisuje mu się absolutną świadomość zbawczą i znajomość losów męczenników swoich czasów. Z jednej strony Jezus jest geniuszem, mistrzem formy i koncepcji nowości, stwarza po prostu coś zupełnie nowego, a z drugiej — nie jest zdolny wyrazić pewnych myśli zbawczych, chociażby tej, że ma umrzeć zastępczo za nas.

Zasługą H. Schürmanna pozostaje jednak to, że potrafił uczulić chyba każdego egzegetę na ostrożność w badaniach i w formułowaniach ostatecznych wniosków. Dlatego praca ta posiada także wyjątkowe zalety metodologiczne.

Hugolin Langkammer OFM